



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2212)

316. posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej
w dniu 19 maja 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Ogólne kwestie polityczne dotyczące rynku wewnętrznego.
2. Wybrane projekty z „12 dźwigni dla jednolitego rynku na 2012” zdefiniowanych w Komunikacie Komisji Europejskiej Single Market Act.
3. Problematyka swobodnego przepływu usług oraz rewizja Dyrektywy Usługowej.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jan Wyrowiński)

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Szanowni Państwo! Chciałbym otworzyć nasze spotkanie z przedstawicielami Komisji do spraw Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumenta Parlamentu Europejskiego. Chciałbym bardzo serdecznie powitać naszych gości, pana Wima van de Campa, z grupy chrześcijańskich demokratów, pana Jürgena Creutzmanna z grupy liberałów i demokratów oraz pana Rafała Trzaskowskiego, przedstawiciela chrześcijańskich demokratów. Bardzo nam miło gościć panów. Pragnę to powitanie wyrazić również w imieniu towarzyszącego mi pana posła Wojciecha Jasińskiego, który jest przewodniczącym Komisji Gospodarki polskiego Sejmu.

Nasze spotkanie odbywa się na terenie Senatu i uczestniczą w nim senatorowie, członkowie Komisji Gospodarki Narodowej, której mam zaszczyt przewodniczyć. Jeżeli państwo pozwolicie, to krótko przedstawię uczestników spotkania ze strony Senatu. Pana przewodniczącego Jasińskiego już przedstawiłem. Teraz panowie senatorowie: pan Stanisław Kogut, mój zastępca, i pan Marek Trzciniński, też mój zastępca. Pan senator Kogut reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość, pan senator Trzciniński jest przedstawicielem Platformy Obywatelskiej. Dalej siedzą, w kolejności, pan senator Banaś, który jest senatorem niezależnym, pan senator Tadeusz Gruszka, który pochodzi ze Śląska i reprezentuje Śląsk oraz Prawo i Sprawiedliwość, pan senator Jurcewicz, który pochodzi z Dolnego Śląska i reprezentuje Platformę Obywatelską, pan senator Tomasz Misiak, który jest senatorem niezależnym i też reprezentuje Dolny Śląsk, pan senator Motyczka, który zajmuje się głównie problematyką zamówień publicznych i dzisiaj też chciałby zabrać głos w tej sprawie, oraz pan senator Andrzej Owczarek, który reprezentuje Platformę Obywatelską, podobnie jak pan senator Motyczka. Oprócz tego w naszym spotkaniu uczestniczą przedstawiciele Kancelarii Senatu z dyrektorem Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej, panem Leszkiem Kieniewiczem, na czele. I to byłoby wszystko, jeśli chodzi o prezentację.

Chciałbym jeszcze przypomnieć, witając naszych szanownych gości, że nie tak dawno wraz z panem przewodniczącym Jasińskim gościliśmy w Brukseli i uczestniczyliśmy w spotkaniu z panem Harbourem, przewodniczącym Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Mieliśmy również okazję otrzymać taką gazetkę – tutaj sekretariat komisji nam ją dzisiaj wręcza. Pan Harbour zaprezentował nam również sposoby marketingu dotyczącego działalności Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, które będziemy się starali w ramach wymiany doświadczeń wprowadzać również w Polsce, dlatego że one są bardzo skuteczne, jak mieliśmy okazję się przekonać.

Szanowni Państwo, chcielibyśmy dzisiaj rozmawiać głównie o rynku wewnętrznym. Nie muszę tutaj powtarzać wszystkich tych słusznych twierdzeń dotyczących jego roli i wagi dla Unii Europejskiej i dla wszystkich obywateli. Wszyscy senatorowie i posłowie doskonale orientują się co do roli tego mechanizmu, który nazywa się „wspólny rynek”. Mogę powiedzieć tyle, że bardzo nam zależy, i to chyba niezależnie od opcji politycznej, aby ten rynek się umacniał, bo umacnianie go jest w tej chwili jednym z najlepszych sposobów na przewycięzanie skutków kryzysu gospodarczego, jak również na wzmacnianie Unii jako całości.

Wiemy doskonale, że w chwili obecnej uwaga Parlamentu Europejskiego koncentruje się na tych dwunastu dźwigniach – jak je nazwano w ostatnim komunikacie – które mają w najbliższym czasie przyczynić się do wzmocnienia jednolitego rynku, i wiemy, że wyboru tych dwunastu kierunków działania dokonano spośród pięćdziesięciu propozycji przedstawionych przez Komisję Europejską oraz że to wszystko mieści się w strategii „Europa 2020”. Spotykamy się w przededniu rozpoczęcia polskiej prezydencji, dlatego chciałbym również bardzo mocno podkreślić, że sprawa umacniania jednolitego rynku europejskiego będzie jedną z najważniejszych spraw w naszej prezydencji. I również my, zarówno Sejm, jak i Senat, w wymiarze parlamentarnym będziemy się starali zrobić wszystko, aby te plany, które przyjęła Komisja Europejska, Parlament Europejski oraz komisja, którą panowie reprezentujecie, mogły być w całości zrealizowane. To tyle z mojej strony.

Czy ktoś z panów chciałby zabrać głos na początku? Jeżeli tak, to bardzo proszę.

Posel do Parlamentu Europejskiego Jürgen Creutzmann:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, za słowa wprowadzenia, które usłyszeliśmy z pana strony.

Mieliśmy przyjemność we wtorek gościć w Krakowie i muszę stwierdzić, że byłem zaskoczony, jak wysokie są kwalifikacje pracowników w Polsce. Na przykład w Krakowie działa przedsiębiorstwo usługowe zajmujące się werbowaniem siły roboczej z całej Europy. To jest mała firma, w tej chwili pracuje w niej jednak już ponad trzysta osób. To znaczy, że ta firma skorzystała na rynku wewnętrznym w Europie. I wszyscy koledzy, którzy są tutaj obecni, potwierdzą, jak myślę, moje wrażenia.

Państwa członkowskie z powodu kryzysu gospodarczego idą w kierunku renowacji. Widzimy problemy z porozumieniem z Schengen: są próby rozmiękczenia tego porozumienia, tworzy się nowe bariery na rynku wewnętrznym. I dyrektywy europejskie w tym kontekście są implementowane powoli albo w niepełnym stopniu. Tak więc jeżeli państwo odkryją tego rodzaju sprawy, to jesteście oczywiście gotowi zwracać się z nimi do Komisji Europejskiej i będziemy wskazywać na wszystkie niedociągnięcia czy niedomogi. I postaramy się zadbać o to, by Komisja udzieliła nagany lub wszczęła postępowania o naruszenie... Na początku października odbędzie się forum rynku wewnętrznego, ono zostanie zorganizowane w Polsce i to będzie jedna z większych imprez podczas prezydencji polskiej. To, że chodzi tutaj o forum rynku wewnętrznego, podkreśla życzenie prezydencji polskiej, by zwrócić szczególną uwagę na ten problem.

Pan komisarz Barnier wybrał z pięćdziesięciu propozycji dwanaście priorytetów – może poruszymy kilka z nich? Trzeba pamiętać, że w tym roku przygotujemy odpo-

wiednią dyrektywę dotyczącą wspomnianych priorytetów, a najpóźniej w przyszłym roku te dwanaście punktów ma być realizowane.

Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie. Jesteśmy gośćmi, więc może zaproponowałbym, aby to państwo określili tematy, o których powinniśmy porozmawiać, i spróbujemy to zrobić. Jesteśmy oczywiście otwarci także na wszelkie inne propozycje i mam nadzieję, że będziemy w stanie udzielić państwu odpowiedzi, które będą dla państwa zadowalające. Jeszcze raz dziękuję za to, że zostaliśmy tutaj zaproszeni.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo panu Creutzmannowi.

Ta problematyka związana ze swobodnym przepływem ludzi i konsekwencjami tegoż jest dla nas niezwykle istotna w kontekście otwierania rynków pracy i w związku z tym, jak myślę, jedną z ważnych spraw jest kwestia uznawania kwalifikacji zawodowych. Jeden z senatorów przygotował nasze stanowisko w tej sprawie i chciałby je pokrótce zaprezentować. Jeślibyście panowie pozwolili, to będzie to rodzaj takiego wprowadzenia w tę problematykę, która nas niezwykle interesuje, oraz do ewentualnych ocen i odniesienia się panów do niej.

Bardzo proszę, pan Stanisław Jurcewicz...

W międzyczasie dotarł do nas jeszcze pan senator Dobrzyński, który reprezentuje Podlasie, to jest północno-wschodni region Polski, region bardzo ciekawy, piękny i rozwojowy. A, jest i pan senator Eryk Smulewicz, który reprezentuje Płock – to jedna z takich starych stolic Polski, można tak powiedzieć, leżąca nad Wisłą – i Platformę Obywatelską, a senator Dobrzyński – Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo krótko.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, tak, będzie bardzo krótko, niemniej jednak na wstępie kilka uwag. Otóż bez dobrze funkcjonującego, sprawnego systemu wzajemnego uznawania kwalifikacji, o których pan mówi, trudno, jak myślę, wyobrazić sobie swobodny przepływ osób, a to jedna ze swobód, którymi cieszą się obywatele Unii Europejskiej. W państwach członkowskich na obszarze, na którym występują te sprawy związane z uznawaniem, występuje też duża różnorodność na przykład kształcenia czy szkolenia oraz wymagań odnośnie do niektórych zawodów. Wdrożenie dyrektywy 2005/36/WE w Polsce miało miejsce w roku 2008 – chodzi o zasady uznawania kwalifikacji zawodowych nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Na podstawie tego zostały wydane odpowiednie rozporządzenia, które mają na celu uznawanie tychże zdobytych kwalifikacji. Żeby nie wprowadzać już dalej w taką stronę formalną, chciałbym zasygnalizować elementy, które, jak myślę, powinny być przedmiotem rozważań i które będą miały wpływ, w tym także w sposób istotny, na rynek wewnętrzny. Mówimy nie tylko o sektorowym uznawaniu kwalifikacji, ale także o usługach itd., dlatego właśnie otwarcie rynków i uznawanie kwalifikacji jest tak niezwykle ważne. I dlatego też chciałbym się do tego odnieść, z podziałem na kilka takich bloków, na które powinniśmy zwrócić uwagę. Mam na myśli procedury, w tym administrację, kształcenie i wymagania z tym związane, a także określenie innych warunków, które są zwią-

zane z eksponowaniem niektórych zawodowych, ale także ze zmianą koncepcji. Mam tu na myśli wynikającą z dyrektywy koncepcję wspólnych platform. Wydaje się dzisiaj, że taka platforma nie funkcjonuje i byłoby trzeba mocno się zastanowić, czy dalej to wymaganie, które jest ujęte w dyrektywie, powinno funkcjonować, czy też powinno ulec zmianie, tak aby dostosować to do obecnego czasu. Co do wykazu działalności, który jest umieszczony w załączniku nr 4, wydaje się, że od jakiegoś czasu nie był weryfikowany. To w związku z działalnością gospodarczą i pewnymi zmianami, które miały miejsce, czy wydarzeń gospodarczych, ma to istotne znaczenie i wydaje się, że powinno być zweryfikowane, i to chyba jak najszybciej. Być może udałoby się to przygotować do czasu konferencji, o której tu wspomniano, w okresie polskiej prezydencji. To administracyjnie ważne, ma wpływ na czas uznawania, a także na procedury. I można odnieść wrażenie, że te procedury kwalifikacji zawodowych zostały uproszczone. Tak już nie wnikając w szczegóły – myślę, że są pewne elementy, które powinny być uproszczone, i sądzę, że odniosłyby się do tego pozytywnie także pozostałe państwa członkowskie. Są też kwestie administracyjne, jak odpowiednie załączniki do dyrektywy czy usprawnienie wprowadzania niektórych dokumentów, jak dyplomy itd. – to też jest elementem ważnym.

Kolejną sprawą, którą chciałbym podnieść, jest weryfikacja minimalnych wymagań w zakresie kształcenia w zawodach sektorowych. Jeżeli przeanalizuje się tę kwestię w naszym kraju, w Polsce, i w innych państwach, to można zauważyć, że w ciągu dwudziestu lat zostały wprowadzone zmiany w systemie edukacji. W naszym przypadku to na przykład ostatnio przyjęte ustawy w zakresie służby zdrowia, o zawodzie lekarze itd. I wymaga to dosyć istotnego przyspieszenia i przemyślenia wspólnego podejścia do takich spraw, a później egzekwowania i uznawania tych kwalifikacji.

Ostatni element to współpraca administracyjna w tym zakresie, związana w sposób istotny z rynkiem wewnętrznym. Przypomnę: w naszym parlamencie przyjmowaliśmy niedawno ustawy dotyczące pracowników z innych państw, którzy migrują na przykład do Polski. I tam chodziło o pewne prawa narzucane odpowiednimi przepisami unijnymi. Wyraziliśmy swoje stanowisko, że były one także w stosunku do pracodawców zbyt, powiedziałbym, wręcz dolegliwe.

Panie Przewodniczący, to są takie istotne elementy, przedstawione tak blokowo, na które chciałbym zwrócić uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Jeżeli pozwolicie państwo, powiem tak: naszym zamiarem było, aby przekazać naszym gościom jak najwięcej naszych przemyśleń dotyczących spraw, które będą na pewno tak zwanymi sprawami gorącymi w okresie prezydencji. Tak więc bardzo proszę o odpowiedź, ale chcielibyśmy jak najwięcej tych spraw przekazać, a mamy tu dosyć długą listę. I choć nie jesteśmy tutaj optymistami, to przynajmniej kilka spraw chcielibyśmy podnieść. Tak że to była pierwsza sprawa, drugą jest kwestia elektroniczacji rynku, a trzecią jest kwestia wdrożenia czy też rewizji dyrektyw usługowej oraz problematyka swobodnego przepływu usług. I w związku z tym, że poseł Rafał Trzaskowski chciał się pokrótce do tego odnieść, jeżeli panowie pozwolicie, to oddam mu głos.

Bardzo proszę, Panie Pośle.

Posel Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, ja króciutko chciałbym powiedzieć tylko o dwóch kwestiach. Generalnie rzecz biorąc, rzeczywiście jeżeli chodzi o jednolity rynek, czeka nas gorący okres, dlatego że właściwie wszystkie te najważniejsze instrumenty jednolitego rynku będą w tej chwili podlegały przeglądowi. A więc czegokolwiek się dotkniemy, począwszy od kwestii dotyczących usług, dyrektywy usługowej, a skończywszy na kwestii, która wzbudza bardzo dużo kontrowersji w Parlamencie Europejskim, czyli na prawach ochrony konsumentów, poprzez wielki pakiet towarowy i zamówienia publiczne, również jeżeli chodzi o to, o czym pan senator przed chwilą mówił, czyli o sprawę uznawania kwalifikacji zawodowych, to wszystko będzie tak naprawdę podlegało przeglądowi w przeciągu najbliższych miesięcy, w przyszłym roku.

I tutaj najważniejszy sygnał z naszej strony jest taki... Różnie to wygląda w różnych komisjach Parlamentu Europejskiego, ale nasz szef, Malcolm Harbour, bardzo poważnie bierze sobie do serca konsultacje z parlamentami narodowymi. Jak państwo wiecie, na podstawie traktatu z Lizbony mamy zacieśniać stosunki z parlamentami narodowymi, ale, jak mówiłem, bardzo różnie to wygląda, to zależy od komisji w Parlamencie Europejskim. U nas rzeczywiście traktujemy to szalenie poważnie i organizujemy, jak państwo wiecie, bo jesteście państwo zapraszani, wspólne debaty i hearingi na ten temat. I różnie – mówię to przy drzwiach zamkniętych – różne komisje traktują tego typu spotkania z parlamentarzystami narodowymi. U nas jest to traktowane w sposób wyjątkowo poważny i później te rekomendacje rzeczywiście brane są pod uwagę.

I ja chciałbym tylko zasygnalizować, jeżeli chodzi o uznawanie kwalifikacji, że dokładnie wchodzimy w taki proces. W 2011 r., na samym początku, Komisja Europejska rozpoczęła na ten temat konsultacje, które ma wkrótce zakończyć, i w 2012 r. będziemy mieli już konkretne propozycje Komisji. A my pracujemy równolegle do tego, co się dzieje w Komisji, i mamy już odnośnie do tego tematu wyznaczonego sprawozdawcę, który przygotowuje wstępne stanowisko Parlamentu Europejskiego. I tak naprawdę za dwa miesiące to wchodzi do naszej agendy, czyli będziemy o tym rozmawiać, w planach jest zorganizowanie spotkania z parlamentarzystami narodowymi. Tak więc bardzo dobrze, że państwo prezentujecie to stanowisko. Będzie też okazja wymienić poglądy, dokładnie o tym chcemy rozmawiać: generalnie o mobilności, o wszystkich problemach, które mamy, jeżeli chodzi o uznawanie kwalifikacji, i o całej liście wyjątków. Tak naprawdę wszystko w tej chwili będzie wymagało przeglądu, a ten sygnał od Parlamentu Europejskiego będzie szalenie istotny, dlatego że jeżeli my wprowadzimy pewne wątki do dyskusji już teraz, to Komisja Europejska będzie mogła ten przegląd rozszerzyć. Tak że – już kończę – najbardziej kontrowersyjną kwestią jest wprowadzenie tak zwanej karty pracy, która miałaby właśnie usprawnić mobilność pracowników i przyczynić się również do tego, żeby tych przeszkód na drodze do uznawania kwalifikacji było coraz mniej. Tak więc powiem krótko: to jest w agendzie już za dwa miesiące. I byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy mogli podjąć dialog zarówno w tej kwestii, jak i w innych kwestiach, o których przed chwilą mówiłem. Ale zdaje się, że będziemy się do nich teraz pokrótce odnosić, bo w każdej z tych kwestii, na przykład odnośnie do zamówień publicznych, my też w tej chwili zaczynamy konsultacje dotyczące przeglądu istniejącego prawodawstwa w ślad za Komisją Europejską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Witam pana posła Antoniego Mężydłę, który jest zastępcą przewodniczącego Komisji Gospodarki w Sejmie, czyli zastępcą pana przewodniczącego Jasińskiego.

Teraz chciałbym, abyśmy pokrótce przedstawili nasze stanowisko, jeżeli chodzi o kwestie swobodnego przepływu usług oraz ewentualną rewizję dyrektywy usługowej. Proszę pana senatora Misiaka o krótkie zreferowanie naszego punktu widzenia w tej sprawie.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Goście!

Oczywiście krótkie zreferowanie tematu przepływu usług jest, jak myślę, prawie niemożliwe, dlatego że Parlament Europejski, wszyscy państwo, zajmuje się tym od bardzo wielu lat. Rzeczywiście jednak pozwolę sobie przybliżyć to, co państwo prawdopodobnie już usłyszeliście od ministra gospodarki, wraz z moją oceną sytuacji, jeżeli chodzi o implementację w Polsce dyrektywy o usługach i jeżeli chodzi o stosowanie tej dyrektywy przez państwa z Polską współpracujące, gdzie pojawiają się polskie firmy, przedsiębiorcy czy przedstawiciele wolnych zawodów. Oczywiście mamy wszyscy do dyspozycji dane odnośnie do ważności dla PKB usług w Unii Europejskiej. Zastanawia tylko, jak rzadko możemy obserwować sytuację, w której te usługi przechodzą przez granice, sytuację, w której następuje wymiana tych usług. I to jest rzeczywiście kilka procent, to ledwo dochodzi do 10%, tak, i ten przepływ nie jest tak duży, jak cały handel Unii Europejskiej – mówię o całym obrocie gospodarczym pomiędzy krajami. Można też zadać sobie pytanie, dlaczego w krajach Unii Europejskiej tak rzadko obserwujemy szybki rozrost firmy lokalnej do prawie że globalnej, tak jak możemy to obserwować na rynku Stanów Zjednoczonych. Wydaje się, że wciąż tych blokad na rynkach gospodarczych jest zbyt dużo. Są to blokady językowe, kulturowe, ale w dalszym ciągu są to również blokady prawne. A więc nie mamy tutaj zbyt wielu firm pokroju Facebooka czy Della, gdzie idea wymyślona w jednym mieście potrafi się rozprzestrzenić wśród całej populacji Unii Europejskiej w tak krótkim czasie. I to jest blokada, którą my jako ludzie zajmujący się prawem musimy usuwać.

W Polsce zostały wdrożone rozwiązania dotyczące dyrektywy Unii Europejskiej. Specjalnie dane zostały definicje usług, usługodawcy, usługobiorcy. Są również w tej chwili wdrażane ważne informacyjne rozwiązania, które nazywają się w Polsce pojedynczymi punktami kontaktowymi, gdzie przedsiębiorcy z krajów Unii Europejskiej będą mogli załatwić właściwie wszystko w jednym miejscu. Jest to już wersja rozwiązana, z informatyzowaną, jest strona internetowa, która pozwala zdobyć maksymalną wiedzę na temat polskiego rynku, polskiego prawa, polskich koncesjach, jak również składać podstawowe wnioski o uzyskanie zgód na różnego rodzaju działalność. Wprowadziliśmy również pewne ułatwienia, jeżeli chodzi o rozwiązania dla przedsiębiorców, które zmuszają administrację publiczną do potwierdzania składanych wniosków, do dopełniania obowiązku odpowiedzi lub domniemanej zgody, jeżeli tego obowiązku odpowiedzi ze strony administracji nie ma. Pozwalamy na funkcjonowanie spółek multidyscyplinarnych, szczególnie dla wolnych zawodów, kiedy mówimy o rozwiązaniach w rodzaju połączenia usług doradcy podatkowego, prawnego i innych

tego typu. Zostały w Polsce zmienione także ważne ustawy o archiwach, które zmuszają przedsiębiorcę do tworzenia archiwów danych dotyczących pracowników czy współpracowników, co z punktu widzenia przedsiębiorcy pochodzącego z innego kraju byłoby zobowiązaniem absolutnie dodatkowym, zupełnie niepotrzebnym, dlatego że on funkcjonuje przecież w swoich lokalnych rozwiązaniach prawnych.

Co do takich przemyśleń, których jednak wciąż, jak myślę, brakuje, i to nie tylko na polskim rynku, ale i na rynku międzynarodowym, powiem tak: wydaje się, że przedsiębiorcy wciąż nie mają nawet tej wiedzy, że można – i w jaki sposób można – funkcjonować na tych rynkach. Wydaje się, że warto by było rozpocząć, w ramach rewizji, również przegląd polityki informacyjnej dotyczącej przepływu osób. Bo jednak wciąż obserwujemy, że przedsiębiorcy poszukują tych danych, poszukują danych o sobie nawzajem. Może warto się zastanowić nad stworzeniem centralnej bazy przedsiębiorców, w której firmy mogłyby się wymieniać informacjami o swoich zamówieniach, i to nie tylko o zamówieniach publicznych – wiem, że za chwilę pan senator będzie prezentował materiał dotyczący zamówień publicznych – ale także o zamówieniach prywatnych. Stworzenie takiej centralnej bazy danych, co do której oczywiście nie byłoby obowiązku, byłoby jednak możliwością poszukiwania tam partnera z dowolnego kraju Unii Europejskiej. Kładę jednak nacisk na problemy językowe. Chodzi o dostęp do maksymalnie dużej ilości informacji w języku ojczystym danego kraju. Bo w dalszym ciągu jest to jednak duży kłopot w każdym kraju. Jest oczywiście obowiązujący język biznesowy czy nawet kilka języków biznesowych, ale w dalszym ciągu większość przedsiębiorców, szczególnie tych małych i średnich, językami obcymi się nie posługuje. Dlatego warto byłoby pewnie sprawdzić, czy ten dostęp językowy jest wystarczający.

Co do bazy zamówień publicznych czy bazy wymiany wiedzy o nich, w tej chwili wiemy, że coraz więcej bardzo ciekawych idei powstaje w lokalnych ośrodkach naukowych, w lokalnych ośrodkach biznesowych czy thinktankach. Warto zadbać, żeby ta wiedza była dostępna całej rzeszy przedsiębiorców Unii Europejskiej. Być może sprzedaż tej wiedzy poprzez tego typu sieć, jej dystrybucja również drogą elektroniczną, doprowadziłaby do sytuacji, w której idea wymyślona w Polsce na ścianie wschodniej, powiedzmy, w Białymstoku, będzie potrzebna w Portugalii przedsiębiorcy, który akurat szuka rozwiązania dla swojego problemu. Dzisiaj tego typu dostępność i wymiana wiedzy jest praktycznie bardzo trudna do uzyskania. To wymaga przechodzenia przez wiele szczebli, czy to administracyjnych, czy uniwersyteckich, i jej bardzo, powiedzmy, aktywnego poszukiwania. A więc może jednak warto stworzyć miejsce, w którym taka wymiana wiedzy będzie się odbywać. Na zakończenie mogę powiedzieć odnośnie do strony polskiej, że jesteśmy rzeczywiście bardzo pozytywnie nastawieni do rozwoju tej idei usług, nie tylko dlatego, że jest to, naszym zdaniem, wartość dodana dla całego rynku europejskiego, ale także dlatego, że polska gospodarka w tej chwili zaczyna się specjalizować w usługach. Coraz więcej centrów usługowych budowanych jest na terenie Polski przez duże międzynarodowe koncerny, dzięki temu edukuje się coraz więcej specjalistów w poszczególnych dziedzinach, od finansów po usługi prawne, w tym również w sferze badań naukowych. Dlatego wydaje się, że taka rewizja czy taki przegląd wszystkich rozwiązań prawnych dotyczących dyrektywy usługowej są we wszechmiar potrzebne. I na pewno my, nasza komisja, swoją pracą będziemy starać się państwa wspomagać, szczególnie w przekazywaniu informacji, wiedzy o tym, jak to funkcjonuje na polskim rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, warto zauważyć, że nasi goście we wtorek wizytowali firmę świadczącą usługi w Krakowie i o tym, o czym pan mówił, o pewnym dynamizmie tego rynku w Polsce, mieli okazję przekonać się naocznie.

Czy ktoś z panów chciałby pokrótce odnieść się do tego, co mówił pan senator Misiak? Nie, na razie nie? Dobrze.

Teraz bym prosił pana senatora Motyczkę, aby pokrótce zreferował nasz punkt widzenia w kwestii zamówień publicznych. Była zielona księga, myśmy specjalnie poświęcili bodajże dwa posiedzenia komisji ocenie tych propozycji, które zostały przedstawione przez władze Unii Europejskiej. Uczestniczyliśmy również w szeregu spotkań, nie tylko w parlamencie, ale również na terenie kraju, dotyczących tej problematyki i mamy określony stosunek do tych spraw. Uznajemy za niezwykle ważną sprawę zamówień publicznych, szczególnie dla Polski, która w tej chwili również w dużym stopniu korzysta ze środków unijnych; one są w zasadzie wszystkie dystrybuowane poprzez procedury zamówień publicznych. Ta sprawa jest niezwykle ważna.

I w związku z tym bardzo proszę pana senatora Motyczkę o pięciominutowe przedstawienie tej problematyki.

Bardzo proszę.

Senator Antoni Motyczka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Goście!

Zamówienia publiczne w naszym kraju zostały wypaczone, i to całkowicie świadomie; odnoszę się do tego negatywnie. W tej chwili roboty budowlane, i nie tylko budowlane, ale także kolejowe, górnicze i inne, obojętnie z jakiej dziedziny, oscylują w granicach 32% do maksymalnie 40% kosztorysu inwestorskiego. A więc jak się zbuduje cenę... A cena to są robociznagodzina, sprzęt, materiał. Jak to dodamy do całości, to stanowi, praktycznie powiedziawszy, w granicach minus 10% do 15% tego kosztorysu inwestorskiego, który przedstawiają przedsiębiorcy. A więc jest to kryminalne i jest to bardzo niekorzystne dla naszych wykonawców, krajowych i nie tylko krajowych. Firmy zagraniczne, które przychodzą do Polski, wygrywają kontrakty za cenę, której nasi podwykonawcy po prostu nie są w stanie zaakceptować, dlatego że jesteśmy poniżej kosztów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest teraz wzrost cen paliw, jest wzrost cen różnych innych materiałów, i te ceny nie są zbieżne z kosztorysami inwestorskimi. Dlatego też podkomisja, którą reprezentuję w tej chwili w Senacie, ma za zadanie doprowadzić do normalności praw zamówień publicznych. To jest ambicją naszej podkomisji. Czy nam się to uda zrobić bardzo szybko, trudno przewidzieć. Wysłaliśmy informację do wielu przedsiębiorstw, aby przesyłały swoje uwagi na temat zamówień publicznych, ale nie takie, w których będą lukrowały te zamówienia; wręcz przeciwnie, chodzi o takie, w których będą pokazane wady i w których będzie powiedziane, jakie to wady, tak żeby je wymieniono z nazwy i pokazano nam po prostu, gdzie mamy zrobić poprawki, które pozwolą, żeby te zamówienia były realne i normalne. Tego sobie życzymy, tego byśmy chcieli i do tego

byśmy chcieli dążyć. Czy nam się to uda zrobić jeszcze w tej kadencji, trudno przewidzieć, dlatego że niektórzy z naszych partnerów czy współpartnerów twierdzą, że należy napisać nowe prawo zamówień publicznych, całkowicie nowe, niezależne, takie, które nie byłoby obciążone jakimikolwiek zaszłościami, inni zaś twierdzą, że należy po prostu wprowadzić poprawki. Wprowadzenie poprawek to tylko połowiczne rozwiązanie, dlatego nie jesteśmy za takim rozwiązaniem, lecz za tym drugim. Tylko że to wymaga trochę więcej czasu, bo ustawy nie pisze się na kolanie i nie pisze się jej z dnia na dzień. To trzeba zrobić porządnie, raz a porządnie, i ta ustawa ma funkcjonować przez lata, a nie tak, że ciągle ją poprawiamy i ciągle dopuszczamy rozwiązania nowe, które psują te poprzednie.

Dzisiaj jest tak, że nasze przedsiębiorstwa po prostu plajtują. Nasze przedsiębiorstwa wysiadają z rynku. I przychodzą ludzie, którzy chcą naszych przedsiębiorców wykorzystywać, przychodzą na rozmowy, na przykład w sprawie autostrad. I mówią z góry: 15% jest moje, a reszta jest do waszej dyspozycji. No jest to chore: jeżeli mamy zysk w granicach 5%, to człowiek, który dostaje 15%, ma zaraz 10%, jak to mówią, w plecy. To są ludzie, którzy kompletnie nie znają się na zamówieniach publicznych, kompletnie nie wiedzą, o czym mówią. Mało tego... Ja jestem prywatnym przedsiębiorcą od trzydziestu pięciu lat i mogę powiedzieć, że nigdy takowych głupot w naszym prawodawstwie nie było. I w tej chwili chcemy to naprawdę poprawić, naprawić. Grupa, która pracuje w tej chwili ze mną, to pięciu senatorów, nie tylko z Platformy, ale i z opozycji, którzy chcą naprawdę zrobić dobrą robotę. Tyle tak w skrócie w tej chwili. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący Jan Wyroński:

Mamy problem z zamówieniami publicznymi w naszym kraju. Dzisiaj na przykład Gazeta Wyborcza, która jest największym dziennikiem Polski, na pierwszej stronie doniosła, że realizacja odcinka autostrady A2, wschód – zachód, między Łodzią a Warszawą, na którego wykonanie przetarg wygrała firma chińska, jest zagrożona. Cena, jaką zaproponował ten inwestor, była bodajże dwukrotnie niższa niż zaproponowali średnio wszyscy pozostali. Być może nie jest to problem ogólnoeuropejski – to jest nasz problem – ale chciałbym, żebyście panowie także i o tym wiedzieli.

Pan przewodniczący chciałby dodać parę słów. A potem pan Creutzmann i pan poseł Trzaskowski.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Jasiński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Troszkę o usługach i o małych usługodawcach. Istotą otwarcia rynku usług było to, żeby rynek otworzyć tak, aby mógł następować przepływ usług i usługodawców pomiędzy krajami Wspólnoty. Ja rozumiem, że Komisja Europejska czyni różnego rodzaju starania, żeby tutaj ułatwić życie małym usługodawcom, z tym że praktycznie te działania są, moim zdaniem, nieskuteczne czy niewystarczające, ale moim zdaniem także usługi są monopolizowane. Monopol, proszę państwa, także jest wytworem wolnego rynku i to sobie trzeba przecież jasno powiedzieć. Pierwsze monopole powstały w warunkach wolnej gospodarki. Tutaj problem polega jednak na czym innym. Pro-

blem polega na tym, że w przypadku... Wiadomo, że poszczególne państwa prowadzą własną politykę zatrudnienia i usług. I są także, o czym mówili przedmówcy, różnego rodzaju bariery, nie tyle prawne, ile faktyczne. I mały usługodawca nie ma środków, nie ma pieniędzy na to żeby wszcząć w Komisji Europejskiej procedurę, która by nieuczciwe bariery zwalczała czy próbowała zwalczać. To jest problem, który dotyka chyba w większej mierze przedsiębiorców, czyli usługodawców, polskich i tych z krajów, nazwijmy to umownie, nowej Unii. Ci są z reguły biedniejsi, a usługi prawne itp., które by doprowadziły do zwalczania tych progów, są strasznie drogie, więc małych usługodawców w sumie na to nie stać. Na tym odcinku i w tym kierunku, moim zdaniem, trzeba znacznie zwiększyć działania, inaczej będzie tak, że również rynek usług zostanie w dużej mierze zmonopolizowany, bądź to przez dużych usługodawców, bądź to przez tych, którzy wygrywają przetargi, a następnie biorą podwykonawców i im każą robić.

I teraz jeszcze kilka słów odnośnie do tego, co powiedział przedmówca. Wprawdzie nie dotyczy to ściśle naszego tematu, ale powiem tak: jest także rynek zatorów płatniczych. Ci duzi później małym nie płacą. I wiadomo, że nie tylko w polskim, mało sprawnym sądownictwie, ale także w tym w Europie można prowadzić sprawy cywilne czasem bardzo długo, i jeszcze przedłużać. Mały tego nie wytrzyma, jeśli nie dostanie zapłaty. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pan poseł Creutzmann, bardzo proszę.

Posel do Parlamentu Europejskiego Jürgen Creutzmann:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o ostatnio wspomniany problem opóźnień płatniczych, to jesteśmy dumni, że udało nam się przyjąć dyrektywę w tej sprawie, zresztą znacząco przyczyniłem się do przyjęcia tej dyrektywy. I chciałbym ją państwu wyjaśnić. W przeciągu trzydziestu dni mają otrzymać zapłatę instytucje publiczne, a szpitale – w sześćdziesiąt dni. To oznacza, że ten czas maksymalnie nie może trwać dłużej niż sześćdziesiąt dni. Duże koncerny, jak na przykład Siemens w Niemczech, próbują dyktować warunki i płacą po pół roku. Nie są dużym problemem przedsiębiorstwa polskie czy niemieckie, ale na przykład szpitale greckie czy rumuńskie, które płacą po roku. Tak więc dyrektywa o opóźnieniach płatniczych przewiduje dwa lata okresu przejściowego, w czasie którego kraje mające duże problemy ze zwłoką w płatnościach mogą się do tego przystosować. I teraz to od parlamentu polskiego zależy, jak będzie implementował tę dyrektywę. Nie musi czekać dwa lata, może implementować ją od razu. Można zaostrzyć warunki tej dyrektywy, parlament krajowy może tak zrobić, ale nie może oczywiście osłabić jej działania. W przyszłości sześćdziesiąt dni to będzie maksimum, jeżeli chodzi o zwłoki w płatnościach. Jeżeli tak się nie stanie, jeżeli ten termin nie będzie utrzymany, będzie opłata manipulacyjna czy windykacyjna – 40 euro. Jeżeli koszty są wyższe, to oczywiście i ta grzywna będzie wyższa. Tak więc zachęcam Sejm i Senat, aby ta dyrektywa została implementowana.

Jeżeli chodzi o zamówienia publiczne, Komisja Europejska 27 stycznia opublikowała zieloną księgę, która przewiduje konsultacje publiczne dotyczące modernizacji polityki europejskiej w obszarze zamówień publicznych. Nasza Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów jest właśnie komisją przedmiotową, właściwą w tej sprawie. Zaczynamy dyskusję w tej kwestii i zastanawiamy się, jaki sygnał mamy wysłać pod adresem Komisji Europejskiej. Skarżono się tutaj na problemy z zamówieniami publicznymi. Są oczywiście pewne granice, o których trzeba pamiętać. Dyskutuje się o tym, czy te granice mają być niejako podwyższone, czy trzeba pewne bariery, pewne wartości graniczne postawić wyżej, tak aby rozpisywać zamówienia publiczne w większym stopniu na poziomie krajowym.

Problem z inwestorem chińskim, o którym tutaj wspomniano, musi być rozwiązany, ale nie będzie to proste. Przetarg jest oczywiście niejako zupełnie otwarty i jest jakby przymus wybrania najtańszej oferty. Oczywiście przybędą firmy chińskie, zatrudnią swoich pracowników, których płace w Chinach są być może nawet subwencjonowane, i wtedy firmy polskie nie mają szans na to, aby poradzić sobie w ramach procedury o zamówieniach publicznych. Musimy zastanowić się, jak ten problem rozwiązać. Związki zawodowe dyskutują u nas o tym. Być może w przyszłości w Niemczech jakaś firma weźmie udział w przetargu i na przykład jej podwykonawca będzie z Polski, gdzie są niższe płace, tak aby mieć pewne korzyści konkurencyjne. To jest możliwe. Jasne, że trzeba dyskutować o tych sprawach. W Niemczech są wyższe płace niż na przykład w Polsce i dochodzi tu do zakłócenia konkurencji. Tak więc jest postulat, żeby te przedsiębiorstwa, które biorą udział w przetargach, musiały płacić ceny ustalone w umowach zbiorowych. To wszystko podlega negocjacom.

Ważne jest również elektroniczne zlecenie zamówień publicznych, tak aby małe i średnie przedsiębiorstwa brały udział w całym procesie. Jest wiele pytań, które poruszyła Komisja Europejska, więc proszę włączyć się do tej dyskusji publicznej. Nie chcę tutaj ustosunkowywać się do poszczególnych kwestii, ponieważ jest ich mnóstwo w zielonej księdze, może ją państwo znają. W jednym z dwunastu priorytetów przedstawionych przez komisarza Barniera jest mowa o tym, że w tym roku ma być propozycja legislacyjna dotycząca zamówień publicznych. A w przyszłym roku dojdzie do modernizacji całej procedury, nie trzeba tutaj niczego wymyślać od nowa. Jesteśmy otwarci na nowe pomysły. Zachęcam państwa do wzięcia udziału w tej dyskusji.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Rafał Trzaskowski. Bardzo proszę.

Poseł Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o usługi, a myśmy o tym rozmawiali z Komisją do Spraw Unii Europejskiej Sejmu, to najważniejszy problem jest taki – my sami czasami mamy z tym problem w Parlamencie Europejskim – żeby oddzielić od siebie trzy sprawy, tak odnośnie do wszystkich problemów, jakie mamy ze swobodnym świadczeniem usług. Są problemy, gdy prawo unijne jest po prostu łamane, czy inaczej: takie sytuacje, w których łamane są postanowienia prawa europejskiego. Druga sytuacja, którą ja nazywam szarą strefą, jest wtedy, gdy nie do końca jasna jest interpretacja

przepisów unijnych i kiedy trzeba ją uściślić, tak żeby wiedzieć, czy prawo unijne jest naruszane, czy nie. I trzeci rodzaj problemów to kwestie, które wymagają zmiany istniejącego prawodawstwa – jak państwo wiecie, dyrektywa usługowa ma cały szereg wyjątków. I to jest szalenie istotne, dlatego że jeśli mówimy o kwestiach dotyczących łamania unijnego prawa, to czasami owo łamanie wynika po prostu z braku informacji. W tego typu sytuacjach można podjąć dosyć szybką i skuteczną interwencję, choćby poprzez nasze pytania do Komisji Europejskiej. I myśmy szereg takich udanych interwencji podejmowali. Ja zawsze podaję przykład akurat nie z rynku usług, tylko taki dotyczący kwestii podatków. Zgłosili się do mnie przedsiębiorcy – tak à propos podatków unijnych – od których były pobierane kaucje przez polskie sądy. I to było niezgodne z dyrektywą Unii Europejskiej. Komisja Europejska odpowiedziała na moje pytanie w przeciągu trzech tygodni, w trybie pilnym, i polski sąd natychmiast to uznał. W związku z tym najważniejsze jest to, żebyśmy wiedzieli, czy to jest łamanie prawa, czy to jest kwestia interpretacji przepisów, na przykład dotyczących tego, że nie możemy dokonywać pewnych transakcji na jednolitym rynku tylko dlatego, że posiadamy polską kartę kredytową. I to doprowadza do szeregu jakichś absurdalnych sytuacji. Na przykład gdy moi studenci wyjeżdżają w ramach Erasmusa, to mają sobie wynająć mieszkanie, ale nie mogą go wynająć, bo nie mają konta bankowego w danym kraju. A żeby mieć konto bankowe w danym kraju, trzeba mieć tamtejszy adres – no i koło się zamyka. Ale dużo łatwiej walczyć z tego typu problemami, to jest kwestia interpretacji przepisów, niż z takimi problemami, które wymagają zmiany przepisów, bo to oczywiście trwa i jest szalenie kontrowersyjne, choćby na przykład przy okazji usunięcia niektórych wyjątków z listy, która jest w dyrektywie usługowej.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o sprawę zamówień publicznych, zaczynamy konsultacje na ten temat i sporo się będzie działo również w Parlamencie Europejskim, ponieważ wszyscy jesteśmy zgodni, że jest taka konieczność, aby przyjrzeć się, jak te zamówienia publiczne wyglądają, zwłaszcza że mamy kilka dosyć istotnych kwestii do rozstrzygnięcia. Po pierwsze, w traktacie lizbońskim jasno mowa jest o tym, że szczebel samorządowy powinien być lepiej uwzględniany w momencie podejmowania decyzji odnośnie do zamówień publicznych. Trzeba wyjaśnić, jak to miałoby być robione. To jest też kwestia wzięcia pod uwagę w sposób bardziej istotny promocji innowacyjności. I to jest takie przyjrzenie się kwestiom najbardziej kontrowersyjnym, na przykład kontraktom, które są zawierane w sferze publicznej. I debata na ten temat w Unii Europejskiej jest szalenie ostra, również jeżeli chodzi o instrument dosyć specyficzny, czyli o koncesje, gdzie sprawa jest absolutnie niejasna. Mamy inną interpretację w samym prawie unijnym, a potem Komisja Europejska wydaje cały szereg komunikatów, w których próbuje to prawo interpretować, mamy też interpretację w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – bardzo trudno się w tym połączyć. Tak że dokładnie w tej chwili trwa proces przeglądu zamówień publicznych. No i bardzo dobrze, abyśmy w tej kwestii współpracowali, choćby poprzez nasze zaproszenie do wspólnych narad na temat przyszłości polityki w sprawach zamówień publicznych. Musimy pracować równolegle, bo jeżeli pewne decyzje zostaną podjęte w Unii Europejskiej, to potem będziemy zobowiązani wcielić je w życie. A więc bardzo dobrze byłoby ten dialog podjąć na jak najwcześniejszym etapie. Komisja Europejska – ja zawsze to mówię – to nie są samobójcy i oni tam bardzo cenią sobie... Nie zgłaszają propozycji wziętych z sufitu, bardzo sobie cenią cały ten proces konsultacji.

I jeżeli mają do czynienia z klarownym stanowiskiem, tak jak w przypadku tego stanowiska, które pan senator nam przedstawił, to najczęściej ono jest później uwzględniane. Tylko cała sztuka polega na tym, żeby jak najwcześniej włączyć się w ten proces konsultacji, bo wtedy to ma jak największą... Powiem tak: wtedy to w sposób znacznie bardziej efektywny wpływa na stanowisko komisji, jak również na to, co się dzieje w Parlamencie Europejskim. Tak że rzeczywiście ten dialog powinniśmy podjąć najszybciej, jak się da, i dobrze, że to robimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Szanowni Państwo, trudno sobie wyobrazić jednolity rynek bez jego pełnej elektronizacji. Kwestia elektronicznego scalenia wspólnego rynku jest, naszym zdaniem, niezwykle istotna i w czasie naszej prezydencji będziemy poświęcać tej problematyce bardzo dużo uwagi. Wiemy, że wśród tych dwunastu dźwigni, które proponuje w tej chwili Komisja Europejska, sprawy związane, choć może nie kompleksowo, z ważnymi polami elektronizacji są też niejako podkreślone i wyszczególnione.

Prosiłbym teraz pana senatora Banasia o krótkie odniesienie się do tych problemów i przedstawienie naszego stanowiska w tej sprawie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze...

A, jeszcze dołączył do nas w międzyczasie pan senator Stanisław Bisztyga, który reprezentuje Małopolskę, Myślenice, bardzo piękne okolice, i Kraków. Panowie gościliście w Krakowie, w Krakowie odbędzie się również jedna z największych imprez w czasie naszej prezydencji, czyli Single Market Forum, w którym wszyscy, jak myślę, będziemy uczestniczyli, tak że będzie okazja do ponownego spotkania z panem Creutzmannem i panem Wimem van de Campem, a także, jak myślę, z panem Harbourem i z całą komisją. Pana posła Trzaskowskiego nie wymieniam, bo to jest oczywiste, że... Myślę, że to będzie bardzo ważne wydarzenie, nie tylko w skali polskiej, ale chyba wręcz europejskiej. A Kraków jest miastem o dużych tradycjach handlowych, tam zawsze był wolny przepływ idei, ludzi i kapitału, tam mieszały się kultury. Tak więc jest to, moim zdaniem, świetne miejsce do tego, aby mówić o sprawach związanych ze wzmocnieniem jednolitego rynku.

A teraz proszę pana senatora Banasia o krótkie przedstawienie tych spraw.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Goście, pozwólcie jedno słowo prywatnie, mianowicie pan przewodniczący przedstawiał wszystkich nas z imienia i nazwiska, wymieniał również okręgi, z których pochodzimy, ale o mnie zapomniał. Wobec tego, jak cię nie pochwalę, chwal się sam. Ja pochodzę z pięknej ziemi świętokrzyskiej, to bardzo niedaleko Krakowa, jak i Warszawy, pomiędzy Krakowem a Warszawą. Stolica regionu to Kielce, bardzo silny ośrodek wystawienniczy, drugi po Poznaniu. Zapraszam więc również wszystkich do tego by i robić biznes w regionie świętokrzyskim, i odwiedzać go, bo rzeczywiście warto.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, przynajmniej w zakresie takiego marketingu regionalnego.

Ale już wracając do meritum, do tematu, który nas tutaj wspólnie zgromadził, powiem tak: rzeczywiście podpis elektroniczny i elektroniczna identyfikacja to dzisiaj materia niezwykle ważna, nie tylko jak się spojrzy z poziomu administracji, czy to krajowej, czy wspólnotowej, ale również, jak to słusznie zauważył pan przewodniczący, z punktu widzenia prowadzących biznes. A więc tutaj ważne jest, żeby ta debata była nie tylko monologiem, takim czysto administracyjnym, ale żeby były uwzględniane opinie biznesu czy szerzej: opinie użytkowników tego rodzaju platform.

Jak już mówimy o użytkowniku i o tym, że to on powinien być punktem wyjścia w tej naszej dyskusji, przyjrzyjmy się, czego poszukuje taki dzisiejszy użytkownik. Przede wszystkim on szuka takich rozwiązań, które nie są przewymiarowane, tylko dostosowane do jego potrzeb. Potrzebuje takich rozwiązań, które może pozyskiwać przy okazji styczności z administracją. A więc na przykład wtedy, gdy zakłada rachunek w banku czy kiedy jest mu wydawany nowy dowód osobisty – w tego typu przypadkach. Co to oznacza? To oznacza, że użytkownicy oczekują rozwiązań, których koszt nie będzie – raz jeszcze użyję tego słowa – nadmiarowy w stosunku do zastosowań.

I można tu, jak myślę, z satysfakcją powiedzieć, że rozwiązania, które w zakresie tej siódmej dźwigni, tej dotyczącej podpisu elektronicznego i elektronicznej identyfikacji, proponuje dzisiaj Wspólnota Europejska, właśnie do tego zmierzają. W tym projekcie znajdujemy bowiem te wszystkie mechanizmy uwierzytelniania, w tym różne rodzaje podpisów elektronicznych, zgodne ze schematem poszukiwań przez użytkownika. To dobrze.

Ale jest też pewna liczba problemów, które przy tej okazji warto omówić i może poszukać trochę bardziej dogłębnych rozwiązań. Jak już bowiem odnosimy się do tych rozwiązań alternatywnych, do tego najczystsze w swojej postaci podpisu certyfikatem kwalifikowanym, to pojawiają się problemy, które trzeba rozwiązać: czy te alternatywne rozwiązania to powinny być narzędzia o charakterze tylko i wyłącznie lokalnym, czy powinny również obowiązywać na terenie całej Wspólnoty? I w związku z tym pojawia się też pytanie o pewne rozwiązania referencyjne. Czy na poziomie Wspólnoty pojawią się rozwiązania uniwersalne dla całej Wspólnoty? Czy to będzie zarówno na poziomie i aplikacji, jak i na poziomie pewnych rozwiązań hardware'owych? Zresztą wydaje się, że bez tych aplikacji referencyjnych dostępnych w dniu wejścia w życie nowych dyrektyw – w tym tej projektowanej nowej dyrektywy o usługach – będziemy mieli poważny problem, by w sposób bardzo szybki zapewnić ich implementację na poziomie krajowym. Pewne problemy stwarzają również kwestie skutków prawnych, mianowicie dotychczasowa dyrektywa nie poświęca dostatecznie dużo uwagi nie tylko mocy dowodowej i weryfikacji podpisów elektronicznych, ale także właśnie skutkom prawnym. To jest temat, jak myślę, bardzo ważny i trzeba go tutaj w pewien sposób uściślić. I słusznie pan poseł w swojej opinii mówił, że przede wszystkim trzeba uporządkować tę sferę prawodawstwa, która powoduje różne interpretacje. Jeżeli do tego nie doprowadzimy, cały czas będą problemy natury prawnej, a wiemy niestety, jak one z biegiem czasu wpływają przede wszystkim na prowadzenie działalności biznesowej. Jest jeszcze jest jeden istotny element z zakresu tych doprecyzowań, o którym należałoby powiedzieć. Wydaje się, że należałoby lepiej określić rolę oraz profil wszelkich podpisów zaawansowanych. Myślę, że ten wstępny zestaw problemów dotyczących zapisów dyrektywy o elektronicznej identyfikacji i elektronicznego uwierzytelniania budzi nasze duże zainteresowanie i, jak myślę, chęć wsparcia,

przy czym jednak te szczegóły, na które zwróciłem uwagę, bardzo mocno rzutują na jakość tego produktu. Stąd wynika nasza prośba i moja opinia, by mocniej podyskutować o tych fragmentach, na które wskazałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

W Polsce oczywiście mamy w tej chwili instytucję podpisu elektronicznego, ale ona wymaga pewnej procedury, dosyć skomplikowanej. W związku z tym, aby zachęcić obywateli do szerszego korzystania z możliwości, jakie stwarza nowoczesna technologia informatyczna, na przykład w przypadku kontaktów z urzędami skarbowymi i składania zeznań podatkowych, odeszliśmy od takiego ścisłego rygoru podpisu elektronicznego. To potwierdzenie jest uzyskiwane w sposób pośredni, poprzez przedstawienie pewnych informacji, które się wiążą bezpośrednio z danym podatnikiem. I to w sposób radykalny podwyższyło liczbę zeznań podatkowych, które są składane za pomocą internetu. W roku 2009 tych zeznań było około trzystu tysięcy, w tym roku bez mała milion, tak że nastąpił trzykrotny wzrost, jeżeli chodzi o to. Również nie tak dawno wprowadziliśmy możliwość stosowania elektronicznej faktury VAT. I tutaj też takiego restrykcyjnego wymagania odnośnie do podpisu elektronicznego nie ma, ale sprawa jest i wymaga dyskusji – gdyby ktoś z panów chciał w tej sprawie zabrać głos, to bardzo proszę – jest dosyć specjalistyczna i niezwykle ważna. Trudno sobie wyobrazić jednolity rynek, szczególnie te usługi *cross border*, czyli ponad granicami, bez tych... Tutaj musi być wyższy poziom wiarygodności tych operacji, a jednocześnie ich pewności. I troska, aby wszystkie standardy były zachowane, jest niezwykle ważna.

Pan poseł Creutzmann, a potem pan poseł Mężydło.

Pan poseł Mężydło, bardzo proszę.

Posel Antoni Mężydło:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Uzupełniając pana wypowiedź, chciałbym powiedzieć, że obecnie trwają w Sejmie prace nad nowelizacją ustawy o podpisie elektronicznym. Jest już po pierwszym czytaniu i teraz dostosowujemy... Chodzi o lepsze dostosowanie do obecnie obowiązujących dyrektyw, ale w naszych rozwiązaniach uwzględniamy też już dyskusję dotyczącą nowej dyrektywy o podpisie elektronicznym. I właściwie czekamy na tę dyrektywę ze względu na to, że w podkomisji, w związku z tym, iż dotychczas nasze prawo nie było dostosowane ściśle do dyrektyw, musieliśmy wprowadzić zmianę. A dzisiaj prace w Komisji Europejskiej nad nową dyrektywą zmierzają do tego, żeby ten podpis elektroniczny był coraz tańszy i coraz bardziej powszechny. I my już na tym etapie nowelizacji chcemy uwzględnić niektóre z tych założeń w naszym prawie o podpisie elektronicznym, jak również dostosować je do dzisiejszych warunków. I rozgorzał ogromny spór nad tym, czy pieczęć elektroniczna i podpis osobisty, czyli z użyciem dowodu osobistego, który zawiera mikroprocesor, jest podpisem zaawansowanym. W tej sprawie doszło do pewnego sporu, zamówiliśmy więc ekspertyzy i na razie prace podkomisji zostały wstrzymane ze względu na to, że ten spór trzeba rozstrzygnąć na etapie zarówno technologii, jak i prawa. A niektóre pojęcia wymagają naprawdę pogłębionych ekspertyz technologicznych. Tak że my z utęsknieniem cze-

kamy na nową dyrektywę, jednocześnie zarówno środowiska związane z przemysłem elektronicznym, jak i stowarzyszenia, które funkcjonują w branży teleinformatycznej, są bardzo mocno zaangażowane w prace nad tym projektem. I wydaje się, że dzisiaj trzeba stworzyć taki podpis elektroniczny, który byłby możliwie najtańszy, możliwie prosty, a jednocześnie bardzo bezpieczny – i my do tego zmierzamy.

Dodatkową komplikacją stał się również problem nowelizacji ustawy o dowodzie osobistym. Mimo że nowe dowody osobiste miały się pojawić w lipcu, od 1 lipca tego roku, chodzi o dowody z mikroprocesorem, to nie ma na to szans i stąd nowelizacja. A wczoraj na konferencji poświęconej dniu społeczeństwa informacyjnego w kularach rozmawialiśmy nad propozycją rządową, która jeszcze nie jest w parlamencie, nad projektem tej zmiany. I tutaj okazuje się, że aby w pełni przystosować zarówno jedną ustawę, jak i drugą do przyszłych rozwiązań, które są tworzone w Parlamencie Europejskim, potrzebne będą również gruntowne zmiany w pracach nad nowelizacją ustawy o dowodzie osobistym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Nasi gości mają okazję poznać też takie nasze problemy techniczne z tym związane, ale to są również problemy europejskie. Jesteśmy częścią Unii Europejskiej i polskie problemy w tym zakresie są również problemami europejskimi. Tak że wykorzystujemy tę okoliczność, ten pobyt panów tutaj, aby przy okazji poinformować głębiej o naszych wewnętrznych problemach wiążących się z tymi sprawami, które są panom szczególnie bliskie, podobnie jak nam.

Jeszcze pan Creutzmann chciał zabrać głos.

Posel do Parlamentu Europejskiego Jürgen Creutzmann:

Tylko krótka informacja. W dokumentach, które mam, jest informacja, że 18 lutego 2001 r. Komisja Europejska rozpoczęła konsultacje, 15 kwietnia 2011 r. te konsultacje się zakończyły – chodzi o uwiarygodnienie podpisu elektronicznego. Wychodząc z założenia, że jest to jeden z dwunastu priorytetów komisarza, jesteśmy na dobrej drodze i nie będziemy chyba długo czekać na rozwiązanie problemu. Będzie nowa propozycja, chyba jeszcze w tym roku, i najpóźniej w roku 2012 będziemy mogli przyjąć te rozwiązania.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

I może jeszcze na koniec o czymś, co się wiąże z problematyką, że tak powiem, pewności rynku wśród tych dwunastu priorytetów, mianowicie o rozstrzygnięciu sporów. Ta sprawa również jest obecna i wiąże się ze sprawą transakcji elektronicznych. Bardzo proszę pana senatora Dobrzyńskiego o krótkie zreferowanie naszego punktu widzenia na ten temat. A potem już zbliżalibyśmy się do końca. Jeszcze oddałbym panom głos i nasze owocne, jak sądzę, spotkanie – może wręcz zbyt owocne – moglibyśmy zakończyć.

Bardzo proszę, pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Niewątpliwie w nowoczesnej, zglobalizowanej, cyfrowej gospodarce zaufanie konsumentów do rynku odgrywa bardzo ważną rolę. Wspieranie aktywnego angażowania się konsumentów w funkcjonowanie rynku ułatwia ochronę zdrowych warunków konkurencji. I tutaj należy zaznaczyć, iż konsumenci powinni występować i występować jako podmioty jednolitego rynku.

Dostęp do skutecznych sposobów umożliwiających rozwiązywanie sporów i uzyskanie odszkodowań w przypadku naruszenia praw konsumentów przez przedsiębiorstwa zwiększa zaufanie konsumentów do rynków i niewątpliwie poprawia funkcjonowanie tych ostatnich. Regulacje unijne oczywiście gwarantują konsumentom pewne prawa, jednak, zdaniem rządu i naszym zdaniem, jeżeli mają one mieć praktyczne znaczenie, muszą istnieć mechanizmy gwarantujące, że konsumenci będą mogli swoje prawa skutecznie egzekwować. Konsumenci mają czuć się na tyle pewnie, aby inwestować i robić zakupy poza granicami swoich krajów, w szczególności przez internet, i korzystać z przysługujących im w Unii Europejskiej praw. Muszą mieć pewność, że w przypadku problemów będą mogli rozstrzygać spory i uzyskiwać, jak mówiłem wcześniej, stosowne odszkodowania. Pozasądowe mechanizmy rozstrzygania sporów, zwane także alternatywnymi metodami rozstrzygania sporów – ADR – mogą stanowić tanie, proste i szybkie rozwiązanie w przypadku sporów z udziałem konsumentów. W przypadku przedsiębiorstw ADR mogą być narzędziem umożliwiającym dbanie o dobrą opinię i podtrzymanie zaufania konsumentów. Wielką zaletą ADR jest ich elastyczność, mogą one być indywidualnie dobrane i dopasowane do poszczególnych sporów. ADR to także sposób na zmniejszenie obciążenia systemu sądowego. Dokument, o którym mówił pan przewodniczący, przedłożony przez Komisję Europejską porusza problemy i grupuje je w takich czterech obszarach, jak świadomość konsumentów, stopień zaangażowania przedsiębiorców, zasięg terytorialny ADR oraz metody ich finansowania. W naszej ocenie jest to pozytywne, niemniej jednak niewątpliwie rodzi wiele pytań. I ja chciałbym o kilku takich pytaniach i wątpliwościach powiedzieć. Otóż jak można najskuteczniej zwiększyć świadomość konsumentów, tych w kraju i tych z innych państw członkowskich, w sprawie programów ADR? Na pewno takim pytaniem jest też kwestia roli, jaką powinna w tym odgrywać sieć europejskich centrów konsumenckich, władze krajowe oraz organizacje pozarządowe w procesie zwiększania świadomości konsumentów i przedsiębiorców w sprawie ADR. Kolejnym pytaniem, na które musimy sobie odpowiedzieć, jest to, czy od przedsiębiorców powinno się wymagać, aby informowali konsumentów, że uczestniczą w programie ADR? A jeśli tak, to w jaki sposób najskuteczniej można to zrobić? W jaki sposób programy ADR powinny informować użytkowników o swoich najważniejszych właściwościach?

Generalnie oczywiście dokument jest potrzebny, oceniamy go bardzo pozytywnie, ale są, jak już mówiłem, pytania, na które musimy sobie odpowiedzieć. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jak nasi goście zauważyli, senatorowie starali się przygotować do tego spotkania. Chcieliśmy maksymalnie wykorzystać panów obecność, a jeżeli nie byłoby to do końca możliwe, to chociaż przekazać panom jak najwięcej informacji o naszym stosunku wobec kilku wybranych z tych dwunastu dźwigni, które w tej chwili są obiektem szczególnego zainteresowania władz Unii Europejskiej.

Bardzo proszę, pan poseł Creutzmann. I już będziemy się zbliżali do końca.

Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego

Jürgen Creutzmann:

W naszej komisji 16 marca mieliśmy wysłuchanie w obecności pana komisarza i dla mnie było to bardzo ważne doświadczenie. Jeżeli chodzi o ADR, oczywiście trzeba na to patrzeć jak na taki miecz Damoklesa, trzeba pamiętać także o pozwach zbiorowych. Są takie kraje, w których istnieje obowiązek stosowania najpierw ADR, są też rzecznicy praw, z którymi można się kontaktować. Chyba Holandia i Belgia mogą tutaj świecić przykładem – może kolega van de Camp coś o nich powie. Tam są także organizacje prywatne, pewne wewnętrzne platformy, do których konsumenci mogą się zwrócić, taki fundusz czy też fundacja non profit, która potem przekazuje te spory dalej. Uważam, że to bardzo ważne. Choćby w branży ubezpieczeniowej są tacy rzecznicy praw obywatelskich, są też organizacje konsumenckie, które mogą tu świetnie się sprawdzić. Trzeba pomagać konsumentowi, po prostu nie może być tak, że on będzie zmuszony do dość kosztownych postępowań sądowych. Oczywiście wszystkie te podmioty, o których mówimy, muszą być niezależne i znane, tak aby na przykład przedsiębiorcy i organizacje konsumenckie mogli tam funkcjonować. Jeżeli te organy będą znane, ludzie będą się do nich udawali i tam będzie można wypracować rozwiązanie. Nie może być tak, że konsument, jeżeli chce dochodzić swoich praw, musi koniecznie pójść ze swoją sprawą do sądu. Myślę, że w tym rzeczywiście tkwi wielki potencjał. Ja uważam, że właśnie metody ADR, procedury pozasądowe, są pomocne dla obywatela, a tego właśnie wszyscy sobie życzymy.

Omawiana jest u nas także kwestia pozwów zbiorowych. Byłem w Ameryce z wizytą, widziałem, jak to wygląda i naprawdę ostrzegam państwa przed tym – ale to jest odrębny temat i naprawdę nie zbaczajmy z tematu głównego, jakim jest pozasądowe rozstrzygnięcie sporów. Zajmujemy się tym, widzimy to także na liście dwunastu priorytetów, i teraz spodziewamy się, że Komisja Europejska coś zaproponuje i wypracuje jakieś jednolite przepisy.

Mają państwo rację: jeżeli chodzi o działania ponadgraniczne, to będą one istniały tylko wówczas, gdy będą regulujące to przepisy. Oczywiście bardzo ważna jest tutaj dyrektywa o ochronie konsumenta, ale ważne są także procedury do zastosowania w jednym kraju; choćby z powodów językowych jest to bardzo ważne. Konsument musi mieć najpierw jakąś organizację w Polsce, do której będzie mógł się zwrócić, i dopiero później, gdy będą przypadki transgraniczne, ta organizacja będzie się kontaktowała z organizacją zagraniczną, na przykład jeżeli ktoś poprzez internet kupił coś w Niemczech. A więc pierwsza kwestia to zaufanie, a druga to rozwiązanie barier językowych, istnienie odpowiedniego organu, do którego konsument będzie mógł się zwrócić we własnym kraju. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo panu Creutzmannowi.

Kto z panów jeszcze chce zabrać głos? Może ktoś z naszych gości?

Pan poseł Trzaskowski.

Posel Rafał Trzaskowski:

Ja powiem tylko jedno zdanie, proszę państwa.

Czy problem z pozasądowym rozstrzygnięciem sporów jest taki... Na ile, bo to będzie główna oś dyskusji, Unia Europejska ma ingerować w ten system? Czym innym są ogólne zalecenia, które już są w formie rekomendacji Komisji Europejskiej, jeżeli jednak będziemy mieli prawnie wiążącą legislację, powstanie pytanie... To jest tak delikatna kwestia, przepisy w różnych państwach członkowskich są tak różne, a to jest system, który w dużej mierze jest dobrowolny, że główna dyskusja rzeczywiście dotyczyć będzie tego, na ile Unia powinna się wtrącać, ingerować i ustalać wspólne przepisy dla całej Unii Europejskiej. Z jednej strony wszyscy wiemy, że na tym wszyscy byśmy skorzystali, z drugiej strony jednak to jest tak delikatna materia, że tutaj naprawdę trzeba się zastanowić, tak żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Tak więc dobrze by było na ten temat rozmawiać, ponieważ tak jak pan Creutzmann powiedział, Komisja Europejska będzie nad tym pracować i w 2012 r. będziemy mieli już twardą legislację. A więc im wcześniej się nad tym zastanowimy, tym lepiej, dlatego że, jak mówię, sprawa jest wyjątkowo delikatna. Dziękuję.

Przewodniczący Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, czas jest nieubłagany, zbliżamy się do końca, więc jeżeli ktoś z naszych gości chciałby jeszcze zabrać głos, to bardzo proszę. Jeżeli nie, to chciałbym bardzo serdecznie podziękować naszym gościom za obecność i za cierpliwość w wysłuchiowaniu naszego zdania o tych ważnych sprawach, które w tej chwili są przedmiotem szczególnej troski władz Unii Europejskiej. Chciałbym też zapewnić, że bardzo nam zależy, aby jednolity rynek był coraz silniejszy, bo to jest interesem wszystkich Polaków, Niemców, Portugalczyków i w ogóle wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Im silniejsi gospodarczo będziemy, również przez to, że mamy jeden rynek, tym bardziej będziemy się liczyli na świecie, w tych rozgrywkach globalnych. Unia Europejska, jeżeli chodzi o produkt krajowy brutto, jest najpotężniejszą organizacją gospodarczą, jeżeli jednak chodzi o przełożenie tego na wpływ na bieg spraw świata, to niestety jest nieco gorzej. I wydaje mi się, że silny rynek jest jednym z elementów, który Unię będzie wzmacniał, i myślę, że wszyscy musimy grać w tej samej orkiestrze: międzynarodowej, unijnej.

Dziękuję panom senatorom za, tak powiem, dobrą i merytoryczną obecność. Bardzo serdecznie chciałbym podziękować panom senatorom za przygotowanie się do naszego dzisiejszego spotkania, podobnie jak wszystkim osobom towarzyszącym: personelowi, tłumaczom. Myślę, że będziemy jeszcze mieli okazję spotkać się z panem Creutzmannem, z panem Wimem van de Campem i oczywiście z panem posłem Trzaskowskim, a także z dwiema paniami, które z różnych powodów nie mogły uczestni-

czyć w naszym spotkaniu, czyli z panią Różą Thun i panią Handzlik, i nie tylko. Myślę, że na pewno Kraków będzie tym miejscem, gdzie się spotkamy. Na pewno. Życzę panom udanego pobytu w Polsce. I dziękuję bardzo za obecność.

Zamykam posiedzenie senackiej Komisji Gospodarki Narodowej, które z naszego punktu widzenia miało charakter spotkania. Dziękuję bardzo... Aha! Szanowni Państwo, aby nasi goście nie wyjechali stąd z pustymi rękoma, chciałbym przekazać im takie oto pamiątki senackie. Bardzo proszę.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 55)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851